Nr. 7. Kraków, listopad 1924. Rok I



Cena N-ru pojedyn.
30 groszy.

Ogłoszenia:

Cała strona	80 zł.
Pół strony	40 „
Cwierć str.	20 „
Ósemka	10 „

Redakcja i administracja: Kraków, Podbrzezie 6.

Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.

Org[redacted]zenia żyd. rękodzielników w Krakowie

Wzór na wypełnienie przy rejestracji

Kraków, dnia 1924

Nazwa firmy, względnie imię i nazwisko pracodawcy

Rodzaj produkcji ....

Dokładny adres ....

Do
Magistratu Sto[redacted] Król. m. Krakowa
(Wydziału VI. Opieki [redacted]nstytucji Zastępczej
Zarządu Obwo[redacted]robocia
[redacted]wie

Zgodnie z § 2 z rozporządzenia Ministra Pracy i Opie[redacted] 26-go września 1924 roku o postępowaniu Zakładu pracy przy ściąganiu składek [redacted]uszu Bezrobocia niniejszem stwierdzam, że zakład nasz (mój) zatrudnia ogółem .... (słowni[redacted] .... robotników i robotnic, z których .... (słownie) .... podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Suma, którą wpłacam na fundusz wynosi .... zł.

Podpis szefa firmy, względnie właściciela zakładu i pieczęć firmowa

Rok II, Krakow, listopad 1924. Nr. 2.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ"

Organ Stowarzyszeń i żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Projekt nowej ustawy przemysł. a rękodzielnicy żydowscy.

Przygotowany przez rząd projekt nowej ustawy przemysłowej przewiduje wolność wykonywania handlu i przemysłu bez potrzeby dowodu uzdolnienia, t. j. znosi obowiązujący przynajmniej dla rękodzieła w Małopolsce potrzebny dowód uzdolnienia, t. zn. wykazanie się odbytym terminem, wyzwoleniem i praktyką czeladniczą — czyli rozszerza na całą Polskę istniejący w tym kierunku porządek w Kongresówce.

Dla wysłuchania opinji interesowanych zwołał rząd swojego czasu do Warszawy reprezentantów i delegatów Izb handlowych i przemysłowych, oraz rękodzielniczych.

Na zjeździe tym większość, t. j. delegaci z Kongresówki, Poznańskiego i reprezentanci Lwoskiej Izby handlowej i przemysłowej, oświadczyło się za wolnem, od dowodu uzdolnienia niezależnem wykonywaniem handlu, rekodzieła i przemysłu; jedynie reprezentanci Krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, oraz Krakowskiej i Lwowskiej Izby rękodzielniczej, zażądali wprowadzenia dowodu uzdolnienia na całą Polskę.

Niezadowoleni tem stanowiskiem delegaci Krakowskiej i Lwowskiej Izby rękodzielniczej opuścili ankietę przed dojściem do końca tejże, i postarali się o zwołanie do Krakowa zjazdu organizacyj rękodzielniczych Małopolski i chrześcijańskich organizacyj rękodzielniczych z Kongresówki i Poznańskiego.

Na zjeździe tym uchwalono wprowadzenia przymusu dowodu uzdolnienia dla handlu i rękodzieła, obowiązującego dotychczas tylko dla rękodzieła, na całą Polskę.

W ważnej tej sprawie ze względu na zaniepokojenie, jakie z powodu tej uchwały pomiędzy braćmi naszymi w b. Kongresówce zapanowało, zmuszeni jesteśmy do zabrania głosu.

Rękodzielnicy żydowscy w Małopolsce tak samo, jak i ich chrześcijańscy koledzy, wychowani wśród warunków zupełnie innych, jakie w Kongresówce panowały, stoją na stanowisku żądania dowodu uzdolnienia, obawiając się w razie zniesienia tegoż dowodu przedewszystkiem nielojalnej konkurencji ze strony osób niekwalifikowanych, a w następstwie tego zupełnego zaniku rękodzieła.

Rękodzielnicy żydowscy w Małopolsce są członkami cechów — i ci, którzy już egzystują, skutków roszerzenia dowodu uzdolnienia na całą Polskę obawiać sie nie potrzebują.

Inaczej rzecz się ma z braćmi naszymi, Żydami z Kongresówki i Poznańskiego.

Jeżeliby projektowane przez zjazd rękodzielników chrześcijańskich w Krakowie uchwały miały wejść rzeczywiście w życie, setki tysięcy rodzin żydowskich w Kongresówce i Poznańskiem straciłyby wszelką możność egzystencji i musiałyby powiększyć szeregi bezdomnego proletarjatu co ze swej strony groziłoby całemu porządkowi Państwa.

Wiadomem jest, że podczas gdy w Małopolsce organizacje rękodzielników obejmują zawodowo wszystkich rękodzielników bez różnicy wyznania i są organizacjami oficjalnemi, ustawą przewidzianemi — to organizacje rękodzielników w Kongresówce i Poznańskiem są oraganizacjami silnemi, ugrupowanemi według wyznań — z ustawami krajowemi nic wspólnego nie mającemi.

Zachodzi poważna obawa że w razie przejścia ustawy, wprowadzajacej dowód uzdolnienia dla całej Polski, rząd uzna istniejące dotychczas wolne cechy majstrów chrześcijańskich za oficjalne; a wtedy pewnem jest, że cechy te istniejących już majstrów i czeladników żydowskich na członków swoich nie przyjmą, a tem samem odbiorą im możność uczciwego zarobkowania.

Drugiem wielkiem niebezpieczeństwem w szczególności dla mieszkańców Kongresówki i to już nietylko żydowskich, ale i chrzecjańskich, jest projektowany obok dowodu uzdolnienia zawodowy przymus władania językiem polskim w słowie i piśmie, przynajmniej dla obecnego pokolenia.

Wiadomem jest powszechnie że w Kongresówce i na Kresach jest przeszło 60 procent analfabetów — i trudnem jest dla setek tysięcy czelad-

ników rzemieślniczych, aby, jako ludzie dorośli, obecnie wśród ciężkiej walki o chleb nauczyć się mogli czytać i pisać.

Jeżeli zasadniczo stoimy na stanowisku żądania wprowadzenia dowodu uzdolnienia zawodowego, związanego ściśle z odpowiedniem wykształceniem teoretycznem — to ze względu na obecnie panujące stosunki w Kongresówce i Poznańskiem musimy żądać, aby dotycząca uchwała nie działała wstecz, t., zn. aby wszyscy, istniejący już i rękodzieło wykonujący majstrowie, stali się tem samem członkami cechów, t. j. zawodowych stowarzyszeń przemysłowych — a zaś wszyscy, pracujący już, jako czeladnicy, zwolnieni zostali przy składaniu egzaminów majsterskich, względnie przy staraniu się o dowód uzdolnienia zawodowego, do składania dowodu znajomości języka polskiego w słowie i piśmie.

Joachim Steinberg.

Sukces delegacji Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich.

(Z. F.) Za inicjatywą sekretarza Stow. rękodzielników żyd., p. T. Dembitzera, wyjechała 7 b. m. samorzutnie delegacja tegoż stowarzyszenia w osobach pp. wicepr. Henryka Schmausa i Maurycego Grünberga, oraz inicjatora, do Warszawy — podnosząc temsamem pierwsza głos przeciw krzywdzącemu wymiarowi podatku obrotowego. Delegacja ta, bardzo przychylnie przyjęta w Warszawie przez odpowiednie czynniki, po bardzo jasnem i rzeczowem przedstawieniu swoich postulatów, otrzymała zapewnienie, że wszystko będzie po jej myśli załatwione. I rzeczywiście zaraz po jej powrocie wydał prezes Izby skarbowej rozporządzenie, na mocy którego w myśl wszystkich żądań delegacji mają być wstrzymane egzekucje i powołane komisje szacunkowe odwoławcze przy współudziale rzeczoznawców dla każdego zawodu.

Komisje te mają ukończyć swoją działalność do dni 10 od upływu terminu wnoszenia rekursów. (Lista członków naszego stowarzyszenia została już odpowiednim czynnikom przedłożona).

Bądź co bądź jestto bardzo poważny sukces.

Ustawa o ubezpieczeniu robotników od bezrobocia.

W Dzienniku Ustaw, Nr. 67., z dnia 31 lipca, została ogłoszona ustawa o zabezpieczeniu robotników w razie bezrobocia. Równocześnie z wejściem w życie tej ustawy — co nastąpiło w miesiąc po jej ogłoszeniu — straciła moc obowiązującą ustawa polska o doraźnej pomocy dla bezrobotnych z dn. 4 listopada 1919.

Zasadniczą różnicą między ustawą polską z r. 1919 i dawnemi rozporządzeniami niemieckimi na G. Śląsku jest to, że tam gdzie stare ustawy uznawały system wsparć dla bezrobotnych, ustawa nowa wprowadza system ubezpieczeniowy, przyczem ciężary rozkłada tak na pracodawców, jak i robotników — którzy też obok państwa głównie zasilają t. zw. fundusz bezrobocia.

Wkładki do funduszu wynoszą 2 procent od każdorazowej wypłaty zarobku — z czego robotnik płaci tylko pół procent, resztę zaś pracodawca.

Ubezpieczeniu podlegają robotnicy obojga płci powyżej lat 18, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych — przewozowych i innych zakładach pracy, nawet na zysk nie obliczonych, a zatrudniających najmniej 6 robotników. Robotnicy sezonowi, pracujący normalnie krócej niż 10 miesięcy w ciągu roku, nie mają prawa w okresie sezonów martwych do świadczeń z funduszu ubezpieczoniowego — a pracownicy umysłowi nie są wogóle tą ustawą objęci.

Warunkiem otrzymania renty bezrobotnej jest a) zatrudnienie conajmniej przez 20 tygodni w czasie ostatniego roku przed zajściem bezrobocia, b) zgłoszenie się w ciągu 4 tygodni od nastąpienia bezrobocia w urzędzie pośrednictwa pracy, c) upłynięcie 10 dni od zgłoszenia się w powyższym urzędzie.

Minister Pracy ma prawo w ciągu roku od chwili wejścia w życie tej ustawy zwolnić od warunków zatrudnienia przez 20 tygodni, oraz przedłużyć 4-tygodniowy termin zgłoszenia się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Robotnik samotny otrzymuje 30 procent od faktycznego zarobku — robotnik z rodziną, złożoną do 2 osób, 35 procent — do 5, 40 procent — powyżej 5 osób, 50 procent — przyczem tak przy opłacaniu pensji, jak i wypłacaniu rent nie uwzględnia się powyżej 5 zł., t. zn., że o ile robotnik zarabia nawet więcej niż 5 zł, to i tak więcej nie opłaca, ani od wyższej sumy niż 5 zł. renty nie otrzymuje.

Do rodziny zalicza się bezrobotną żonę, względnie męża, dzieci, pasierbów i rodzeństwo niezarobkujące do lat 16, względnie 18, o ile uczęszcza do szkół — oraz rodziców i dziadków, niezdolnych do zarobkowania.

Przez 13 tylko tygodni wypłaca się rentę — w wyjątkowych jednak wypadkach może Minister Pracy przedłużyć ten czas do 17 tygodni.

Bezrobotni zabezpieczeni, którzy pobierają zasiłki z tytułu ubezpieczenia od choroby, inwalidztwa nie mają prawa do świadczeń zabezpieczeniowych; nie mają również prawa w czasie strajku, jak i gdy po stronie robotnika jest powód zwolnienia go z pracy — o czem stanowi w razie sporu sąd.

Funduszem bezrobocia zarządza Główny Zarząd przy Ministerstwie Pracy, który obok urzędników składa się z 6 przedstawicieli robotników, 4 przedstawicieli pracodawców i 4 samorządów. Oprócz tego powołuje się przy każdym Urzędzie Pośrednictwa Pracy t. zw. fundusz obwodowy, składający się z 3 przedstawicteli robotników, 2 pracodowców i 2 samorządów.

Zadaniem zarządu obwodowego jest staranie się o należyte wpłącanie wkładek — następnie wypłacanie rent, oznaczanie ich wysokości i prowadzenie rejestracji bezrobotnych.

Wkładki wpłaca pracodawra tak za siebie, jak i robotnika.

Przeciw zarządzeniom zarządu obwodowego przysługuje robotnikowi prawo odwołania do t. zw. Komisji Odwoławczej, która urzęduje w siedzibie zarządu obwodowego — a wydaje ostateczne rozstrzygnięcia w ciągu 14 dni. Komisja ta składa się z urzędnika, mianowanego przez Ministra Pracy, jednego robotnika i jednego pracodawcy — przez związki wyznaczonych.

Pracodawcy, którzy uchylą się od swoich obowiązków, nałożonych na nich przez tę ustawę ulegną karze do 1000 zł., którą to karę nakładają władze administracyjne I-szej instancyi. Takie same kary stosują się i do robotników, nadużywających ustawę — ale w tym wypadku rozstrzygają już sądy powiatowe,

Jak widać, najwyższa renta robotnika, choćby z naliczniejszą nawet rodziną, nie przekracza 2·5 zł.

Nowa ustawa o zabezpieczeniu ma tę wartość, że nie będzie się więcej dawało robotnikowi wsparcia, jałmużny, lecz należną mu rentę. Dodatnią jej stroną, ale tylko dla kasy funduszu, jest również to, że renty są stosunkowo do drożyzny dość niskie, tak, że zmuszają robotnika do oglądania się samemu także za robotą.

Nie jest ona zatem niczem innem, jak tylko koniecznym warunkiem przetrzymania krytycznego czasu — jest pomostem między jedną a drugą pracą.

Rozporządzenie wykonawcze tej ustawy dla Krakowa ukazało się w „Monitorze" dopiero 27 września; według niego winni pracodawcy, tą ustawą objęci, potrącać robotnikom już od 29 września b. r. pół procent — a kwotę otrzymaną wraz z dodaniem od siebie 1 i pół procent również od faktycznego zarobku — przekazać co miesiąc z dołu na konto czekowe 9600. Niezależnie od tego są obowiązani także z końcem każdego tygodnia donosić do Zarządu obwodowego o wszelkich zaszłych zmianach. (Zastępczą instytucją Zarządu Obwodowego jest Magistrat.)

Wzór deklaracji, jaką na początku pracodawcy wystawiają, jest w niniejszym numerze podany.

Z. Fed.

Bł. p. Prof. Akiba Hoffman.

W nocy z dnia 23 na 24 z. m. zmarł tragiczną śmiercią bł. p. Akiba Hoffman, nauczyciel religji mojż. w szkołach krakowskich. Zmarły był przez długie lata profesorem gimnazjalnym w Jaśle, gdzie obok swych zajęć zawodowych bardzo gorliwie poświęcał się pracy społecznej — w szczególności zajmował się zawodowem wychowaniem młodzieży, której to

pracy całę swoją energją i swój czas bezinteresownie poświęcał. Cześć Jego pamięci.

O przyczynach tej nagłej i tragicznej śmierci krążą najrozmajtsze wersje. W szczególności opinja publiczna, mylnie poinformowana, czyni z tego powodu odpowiedzialnym Zarząd Stowarzyszenia rękodzielników żyd., w którego realności Zmarły ostatnio mieszkał — i które to mieszkanie, na podstawie ugody sądowej, obowiązanym był w dniu 1 paźdź. b. r. opuścić.

Dla odparcia tych zupełnie niesłusznych zarzutów zmuszony jest Zarząd Stowarzyszenia ręk. żyd. podać do wiadomości publicznej historję swojego stosunku do bł. p. prof. Akiby Hoffmana — pozostawiając ocenę każdemu nieuprzedzonemu.

Zarząd Stowarzyszenia ręk. żyd. w Krakowie, Podbrzezie 6., wybudował dom III piętrowy, którego przeznaczeniem jest służenie wyłącznie dla celów publicznych — w szczególności pomieszczenie lokali, służących celom organizacji rękodzielników żyd., oraz pomieszczenie bursy dla terminatorów żydowskich; na mieszkanie prywatne, względnie lokale sklepowe i składy w myśl wielokrotnych uchwał walnego zgromadzenia Stowarzysienia ręk. żyd. lokali w tym budynku stanowczo wynajmować nie wolno.

Gdy budynek był już tak dalece wykończony że do urządzenia bursy dla terminatorów żydowskich przystąpić można było, Zarząd Stowarzyszenia, wiedząc i rozumiejąc, że do urządzienia bursy członkowie tegoż ani czasu, ani może nawet odpowiednich zdolności nie mają, — wszedł w porozumieniu z bł. p. Akibą Hoffmanem, przebywającym wówczas w Jaśle — i na podstawie umowy z dnia 2. lipca 1923, zaangażował go w charakterze: 1) sekretarza Stow., 2) administratora realności przy ulicy Podbrzeże 6., 3) kierownika bursy przy Stowarzyszeniu.

Jako ekwiwalent za te wszystkie czynności otrzymać miał Zmarły mieszkanie, składające się z 2-ch pokoi, kuchni, przedpokoju z przynależnościami.

Rozwiązanie stosunku nastąpić mogło za obopólnym 3-ech miesięcznem wypowiedzieniem, a to na tych warunkach, że gdyby wypowiadającym był Zmarły, to mieszkanie miałby opróżnić do 3-ech miesięcy od dnia wypowiedzenia, gdyby zaś wypowiadającem stosunek służbowy było Stowarzyszenie ręk. żyd. to opróżnienie mieszkanie miałoby nastąpić dopiero w 6 miesięcy od dnia wypowiedzenia.

Zapytywamy na pełnem posiedzeniu zarządu bł. p. prof. Akiba Hoffman z czego zamierza utrzymywać swoją rodzinę wobec tego, że stowarzyszenie żadnych innych świadczeń czynić mu na razie nie może, odpowiedział Zmarły, że tak on jak i dzieci, już dorosłe, udzielaniem lekcyj na utrzymanie swoje zarobić potrafią, a że zależy mu na sprowadzeniu się do Krakowa już ze względu na to, że celem jego życia jest praca społeczna około wychowania dzieci — po drugie, że chce dorosłym swym dzieciom umożliwić uczęszczanie na uniwersytet.

Na skutek wyżej rzeczonej umowy z dnia 2. lipca 1923 Zmarły sprowadził się w sierpniu do Krakowa —objął przyrzeczone mu mieszkanie w posiadanie i rozpoczął urzędowanie, jako sekreżarz stowarzyszenia i administrator domu.

Ponieważ zmarły od samego początku urzędowania swego, jako sekretarz stowarzyszenia i jako administrator domu, nie wypełniał swoich zadań w myśl przyjętych na się zobowiązań — tak zarząd jak i członkowie stowarzyszenia, czuli się z czynności jego niezadowoleni, a gdy jeszcze bez porozumienia się z kimkolwiek ze zarządu w grudniu 1923 wyjechał na dłuższy czas do Jasła — zarząd uważał to za jednostronne zerwanie umowy, o czem listem z dnia 20 grudnia 1923 Zmarłego uwiadomił.

W następstwie wytoczonego przez Stowarzyszenie zmarłemu sporu, doszła między Zmarłym a Stowarzyszeniem ręk. żyd. b. r. do skutku umowa, na mocy której Zmarły zatrzymał zajmowane przez się mieszkanie zupełnie bezpłatnie do dnia 2. paźdz. b. r. w którym to dniu miał mieszkanie bez żadnych dalszych sprzeciwów stowarzyszeniu oddać do dyspozycji.

Gdy Zmarły na zapytanie, po upływie 1. paźdz. kiedy mieszkanie opróżni, odpowiedział, że ponieważ innego mieszkania niema, mieszkania nie opróżni i „niech wydział robi, co chce“, wydział na zebraniu odbytem w dniu 17 paźdz., przeprowadzenie eksmisji uchwalił.

Dla uzasadnienia postępowania zarządu w tym wypadku pozwalamy sobie nadmienić co następuje: Dom rękodzielników żydowskich przy ulicy Podbrzezie 6 wybudowany został na cele założenia bursy dla terminatorów żydowskich ze świadczeń ofiarnych Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich i środków ofiarności publicznej.

Jak długo mieszkanie, zajmowane obecnie przez rodzinę bł. p. prof. Akiby Hoffmana, nie jest opróżnionem, uruchomienie bursy bezwarunkowo nastąpić nie może, gdyż bursa bez kierownika obejść się nie może, a nowy kierownik nie ma się gdzie wprowadzić.

Sądzimy, że danie pomieszczenia 40-stu osieroconym chłopcom żydowskim było dosyć ważną okolicznością, aby od bł. p. Akiby Hoffmana opróżnienia mieszkania zarządać.

Oświadczamy, że gdyby bł. p. Zmarły nawet po zarządzeniu eksmisji szukał jakiegokolwiek kontaktu z odpowiedzialnymi członkami zarządu, do eksmisji by nie doszło. A zarząd stowarzyszenia nie można winić o to, że bł. p. Zmarły znękany i skołatany innemi przeciwnościami życiowemi, o których bliżej rozwodzić się nam nie wypada, nie miał już więcej do walki z życiem siły.

Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich.

Treść listu, wystosowanego do p. dyr. Spitzera.

Na posiedzeniu Wydziału Stow. rękodzielników żydowskich, Szomer Umonin w Krakowie, Podbrzeże 6., odbytem w dniu 11 XI. b. r. w sprawie bł. p. Prof. Akiby Hoffmana, zapadły jednogłośnie przy obecności 21 członków Wydziału następujące uchwały:

1) Po dokładnym rozpatrzeniu sprawy oświadczają zebrani, za odpierają stanowczo zarzut, jakoby z powodu zażądania uchwały sądowej, zezwalającej na eksmisję, mógł Zarząd Stow. ponosić moralną, a tem mniej materjalną odpowiedzialność za śmierć i jej skutki po bł. p. Akibie Hoffmanie. Zarządanie eksmisji nastąpiło wyłącznie w celach użyteczności publicznej, a nie w celach zysku dla Stow., względnie jego członków. Nad wszelkimi zarzutani w tym kierunku Zarządowi stawianymi przechodzi Zarząd do porządku.

2) Celem przyjścia z pomocą rodzinie zmarłego w kierunku uzyskania innego mieszkania, kierując się względami czysto ludzkimi, uchwala Wydział zorganizowanie zbiórki komitetowi dobroczynnemu przy Stowarzyszeniu, w skład którego wchodzą Panowie: Wiceprezes Heryk Schmaus, Radca Lazarz Rock, I. Goldschmied, Judka Neumark i Blaufeder.

O uchwałach tych uwiadamiamy WPana Dyrektora z tem, że po ukończonej zbiórce zgłosimy się, celem porozumienia się co do dalszego postępowania, do WPana Dyrektora.

Z poważaniem:

Prezes: *Steinberg.* Sekretarz: *Dembitzer.*

Przebudowa Synagogi.

Czyniąc zadość koniecznej już potrzebie, przystąpiło Przełożeństwo Templu do rozbudowy Synagogi Żydów postępowych przy ul. Miodowej.

Przebudowy dokonano według pomysłu i planu p. architekta Ferdynanda Lieblinga, Starowiślna 32, w sposób iście imponujący, a to ze względu na trudności rozwiązania zadania, przysporzenia jak największej ilości miejsc siedzących. Za dokonanie tak ciężkiego dzieła, winni są Żydzi postępowi w Krakowie rzeczywistą wdzięczność obecnemu Przełożeństwu tej świątyni w szczególności zaś W. P. Prezyd. Izr. gminy wyznaniowej drowi Rafałowi Landauowi P. Architektowi i Ferdynandowi Lieblingowi.

Wobec ataków Głosu Mieszczańskiego na rękodzielników żydowskich w Krakowie, z przykrością zaznaczyć musimy, że architekt p. Oberleder uważał za odpowiednie, wykonanie robót ślusarskich dla świątyni żydowskiej, powierzyć firmie nieżyd. i to nie pierwszorzędnej.

Do P. T. Członków.

Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich.

Każdy członek jest w myśl statutu obowiązany pod rygorem wykluczenia uiszczać regularnie wpłaty na fundusz pośmiertny, z którego wypłaca się wdowom i sierotom po rękodzielnikach, do stowarzyszenia należących, znaczną kwotę, jako pośmiertne. Ktokolwiek uchyla się od tego obowiązku, postępuje nie po obywatelsku i często sam sobie szkodzi — zwłaszcza, gdy to jest biedny, gdyż, nie płacąc na fundusz pośmiertny, odbiera swojej rodzinie możność otrzymania zapomogi. Nawet bogaci nie powinni odmawiać tego drobnego datku pomimo, że z góry przewidują, iż ich rodziny nie będą potrzebowały, wsparcia — gdyż cel funduszu pośmiertnego jest piękny i szlachetny.

I dlatego też Wydział Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich, mając na oku tylko dobro swoich członków, uprasza ich gorąco o spełnianie tego obowiązku.

Zbierajcie fundusze i popierajcie własną prasę! Prasa to broń wasza!

Nowi członkowie:

1) Frischer Herman, ślusarz, Zwierzyniecka 22.
2) Mischel Natan, piekarz, Skałeczna 5.
3) Heublum Pinkus, czyszczenie jelit, Ludwinów.
4) Langer Efraim, złotnik, Zielona 8.
5) Keller Jakób, kufernik, Grodzka 63.
6) Zaubermann Jakób, krawiec, Starowiślna 51.
7) Löwonberg Natan, cukiernik, Miodowa 10.
8) Luksenburg M., krawiec, M. Rynek 3.
9) Feil Ewa, kupcowa, Grodzka 58.
10) Erlich Maks, krawiec, Dietla 63.
11) Feiweles Izak, krawiec, Dietla 53.

Zygmunt Federbusch

Skrzywdzenie podatników.

Jeszcze nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby władze skarbowe tak dalece się przeliczyły — jak to się dzisiaj stało. Nie wyrządzono jeszcze podatnikom dotychczas takiej krzywdy. A, że to jest krzywdą, najlepiej świadczą głosy nie już jednostek ani nawet większości — lecz bezwzględnie wszystkich. Czy to jest rękodzielnik, czy przemysłowiec, czy kupiec — żaden nie jest w stanie zapłacić podatku obrotowego tyle, na ile go bezpodstawnie oszacowano. Owszem przyznać musi, że jakiś procent mógłby zdobyć się na taki podatek — ale ten procent jest zapewne bardzo znikomy. A przecież nie można sądzić ogółu według jednostek, nie można pozbawiać całych mas chleba dlatego, że jeden czy dwóch podatników na stu takie podatki płacić może. Bo chyba zupełnie jasnem jest, że niejeden rękodzielnik musiałby się zadłużyć, aby mógł podołać podatkowi obrotowemu — niejeden przemysłowiec musiałby swoją fabrykę zamknąć, a niejeden kupiec połowę swego sklepu opróżnić. A wtedy byłoby gorzej, stokroć gorzej, tak dla państwa, jak i obywateli.

Wprawdzie dobrze jest, gdy kasy państwowe są pełne — ale tylko wtedy, kiedy to się nie dzieje z krzywdą obywateli.

Różne daniny, różne podatki zwyczajne i nadzwyczajne zostały sumiennie do kas skarbowych wpłacone, bo wszyscy zrozumieli, że muszą obowiązki względem państwa spełnić — dziś jednak wyczerpani są podatnicy do tego stopnia, że nie są wstanie ponosić dalszych ofiar. Mamy wprawdzie lepszy pieniądz w stosunku do zagranicy, ale u nas są stosunki gorsze, większa drożyzna, mniejsze obroty, a tem samem i dochody.

Najlepszym dowodem, że siła płatnicza podatników jest już wyczerpana, jest protest ógólny, przez wszystkich zamanifestowany, który bez oddźwięku przeminąć nie może.

Fikcyjne obroty.

Obroty, wyszczególnione w nakazach płatniczych, są nietylko fikcyjne i niesłusznie, ale nawet sprzeczne z wszelką zdrową logiką. Są to może obroty ustalone na przyszłość, tak, jak niegdyś ustalano budżety markowe -- ale dzisiaj kiedy, mamy zdrowy i pokryty pieniądz, kiedy nie grozi dewaluacja, nie można już ani przypuszczać, ani przewidywać — tylko musi się opierać na faktach i to rzeczywistych, a nie, jak to się stało, urojonych.

Obroty a podatki.

Obroty za pierwsze półrocze tego roku bez kwestji fikcyjne, gdyby nawet były rzeczywistymi, to i tak fakt niemożliwości płacenia byłby dowodem, że procent z obrotu, przeznaczony na podatek, jest za wygórowany jest dobry dla państwa, ale niekorzystny i niemożliwy dla obywateli.

Trzeba i musi się zatem albo usunąć fikcyjne obroty, albo, gdy one nie są takimi, obniżyć procent podatkowy przynajmniej do czwartej części, a w niektórych wypadkach nawet i więcej.

Obywatele czy oszuści,

Nakaz przymusowego prowadzenia ksiąg obrotoz równoczesnym lekceważeniem tychże, nie może absolutnie przysporzyć powagi władzom. Podatnicy bowiem prowadzący takie księgi, nie są żadnymi oszustami, jak o nich zdaje się władze skarbowe sądzą, lecz wolnym obywatelami państwa, których szanować należy.

Otwieramy dział wolnych posad terminatorów i z tego też powodu upraszamy P. T. Majstrów o zgłaszanie w sekretarjacie wolnych miejsc.

Kalendarzyk podatkowy

Podatek majątkowy.

Drugą połowę raty podatku majątkowego, należy zapłacić od dnia 10 listopada do dnia 10 grudnia 1924. **Termin zapłaty pierwszej połowy drugiej raty** upłynął w dniu 10 października 1924.

Podatek obrotowy za I półrocze 1924.

Płatnicy należą do I inspektoratu winni zapłacić przypadający podatek obrotowy do dnia 30.X zaś w II inspektoracie do dnia 4 listopada.

Poszukuje się posady w charakterze terminatora dla dobrze rozwiniętego i posłusznego chłopca zamiejscowego, lat 14. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do sekretarjatu Stowarzyszenia.

Cech krawców ostrzega członków aby nie przyjmowali, do pracy Władysława Holländera, który zbiegł, nie dokończywszy praktyki od p. I. Kemplera, członka Cechu.

Starszy Cechu: Rechowicz.

Nadesłane.

Z branży elektrotechnicznej.

(*Dokończenie.*)

Wracając do mego uprzedniego artykułu z numeru 6., chciałbym — jeszcze poruszyć sprawę należenia do naszej sekcji kilku osób z branży żelaznej, gdyż ludzie ci nie mają z naszą branżą nic wspólnego, nikt ich za członków nie zgłaszał i wprost niezrozumiałem jest, w jaki sposób znajdują się w naszym gronie, posiadając własną sekcję, z którą z pewnością łączy ich więcej, aniżeli z nami.

Nie trzeba się wcale zbytnio namyślać, by zrozumieć że to jest polityka p. Neumanna, który, chcąc mieć przy uchwałach większość głosów, pozyskał sobie tych panów, z których też powodu wszelkie uchwały przechodzą tylko większością głosów. Między innymi są tam dwaj handlarze żelaza pp. Halpern i Schenker, których p. Neumann polecił do komisji podatkowej.

Wzywam zatem panów z branży żelaznej, którzy przyłączyli się do naszej sekcji, by pozostali przy swojej branży żelaznej, gdyż interesa ich z nami nic nie mają wspólnego i nic nas nie interesują, a przynależność ich do naszej sekcji jest dla nas zbyteczną i szkodliwą.

W końcu muszę także ponownie dać wyraz swemu oburzeniu, że do dnia dzisiejszego p. Neumann nie raczył zwołać posiedzenia plenarnego z czego mogą się najlepiej przekonać członkowie branży technicznej i elektrotechnicznej, jak leży naszym obrońcom i przedstawicielom dobro naszej sprawy. Czas chyba byłby najwyższy, by panowie ci t. z. pp. Neumann, i Dr. Laxberger złożyli mandaty, które tak nieudolnie sprawują i dali nam tym samym możność wybrania ludzi chętnych do pracy i rozumiejących powagę obecnej sytuacji. *Teodor Dembitzer*

Kronika

Klub Stowarzyszenia rękodzielników, ul. Podbrzezie L. 6., został po ferjach wakacyjnych i odnowieniu lokalu 16. XI. b. r. otwarty.

Zmiana lokalli urzędowych. Urząd wymiaru należytości zostanie w tych dniach przeniesiony z ulicy Zacisze do P. K. K. P. przy ulicy Wiślnej — poczem Dyrekcja Policji wróci z ulicy Krupniczej do swego dawnego gmachu przy ulicy Zacisze.

Podatki można przekazywać przez P. K. O, Kraków na numer 492.112. Blankiet należy dokładnie wypełnić i zaznaczyć liczbę nakazu płatniczego, oraz na jaki podatek pieniądze się składa.

Ustawa o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2 lipca 1924 będzie wprowadzona w życie we wszyskich gałęziach pracy, wyszczególnionych w art I. w dniu 1 listopada 1924. kilka artykułów ustawy, które wymagają specjalnych urządzeń, wejdzie stopniowo w życie z tem jednak, że w myśl art. XII. musi to nastąpić przed upływem 29 lipca 1925.

Zjednoczenie rękodzielnictwa żydowskiego. Z gorącym entuzjazmem powitało rzemieślnictwo krakowskie wiadomość o wspólnej pracy obydwu centralnych organizacyj rzemieślniczych w Warszawie, jako zapowiedź ostatecznego zjednoczenia całego rzemiosła żydowskiego w ramach jednej, potężnej, istotnym siłom rzemiosła żydowskiego odpowiadającej organizacji. Spodziewamy się, że w łonie nowej organizacji skoncentrują się wszystkie siły rzemiosła żydowskiego, celem wspólnej pracy na niwie rzemieślników żydowskich, dla wywalczenia lepszego jutro i stworzenia podwaliny pod gmach rzemiosła żydowskiego. W tej też nadziei upraszamy wspólny komitet obydwóch centrali o przyspieszenie technicznego zjednoczenia

Radiotelefonia. Z dniem 1 listopada weszło w życie rozporządzenie o radiotelefonji. Odbiorcze stacje amatorskie będzie mógł każdy posiadać po opłaceniu należytości rejestracyjnej w wysokości 5 zł.

Ze zgromadzenia kupców. Dnia 5 b. m. odbyło się w Stowarzyszeniu kupców, Grodzka 43, protestujące zgromadzenie w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego, na którem niejaki pan Gottlieb, prezes Grem. Agent., właściciel zakładu „Zorza", chcący uchodzić za inteligenta, w całem swem przemówieniu zamiast mówić o podatkach, wyrażał się w niebywale ordynarny sposób o naszem piśmie i współpracowniku tegoż, kończąc swe wywody wezwaniem do zgromadzonych, że „powinni mu ręce i nogi połamać".

Oszczerstwa, rzucane przez tego pana, trwały z 20 minut, a przewodniczyli zgromadzeniu ludzie uchodzący za poważnych — pp. Schlächter i Neuman, którzy nie uważali położyć kres obelgom. Bez komentarzy.

Miejska Kasa Oszczędności — można powiedzieć— jest jedną z nielicznych instytucyj finansowych naszego miasta, która pozostała solidną, nie zmieniając kierunku swojej działalności. Przez cały czas wojny nie angażowała się w interesa walutowe lub giełdowe i, przetrzymawszy przesilenie finansowe, bez długów, przy znacznym majątku, ma dziś możność robienia przedwojennych tranzakcyj i przyjścia niejednemu rękodzielnikowi, czy kupcowi w pomoc kredytem. Tendencja jej pozostała i nadal bardzo szlachetną, gdyż udziela kredytów, nie bacząc na różnicę wyznań lub przekonań politycznych. Zwracamy przeto naszym czytelnikom i członkom uwagę, aby według dawnych zwyczajów swoje oszczędności składali do Miejskiej Kasy Oszczędności, ulica Szpitalna, aby nie można było zarzucać żydom, że wkładki gdzieindziej lokują, a pożyczki tam zaciągają. Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie jest solidną i pewną instytucją finansową, tam każdy za swoje wkłady taki sam procent dostanie, jaki inne banki płacą.

Nekrologia.

Dnia 10. października zmarł nasz członek

Bł. p.

Izak Zimmerspitz

z zawodu krawiec — przeżywszy lat 49.

Dnia 16. XI. b. r. zmarł członek naszego stowarzyszenia

Bł. p.

Dawid Vogelhut

z zawodu majster malarski — przeżywszy lat 73.

Rodzinom Zmarłych przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wydział.

Wydawca; Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonin“ Red. odp. Teodor Dembitzer Drukarnia Fischera w Krakowie